

Sygn. akt. I AGa 67/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	SSA Bogdan Ziemiański
Sędziowie:	SA Jan Dela SO del. Agnieszka Staniszevska-Perenc (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Cecylia Solecka

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2018 r. na rozprawie

sprawy z powództwa **Zakładów (...) Sp. z o.o. w L.**

przeciwko **(...) Sp. z o.o. w L.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Gospodarczego w Rzeszowie

z dnia 18 grudnia 2017 r., sygn. akt VI GC 231/17

I. **o d d a l a** apelację,

II. **z a s ą d z a** od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego .

SSA Jan Dela SSA Bogdan Ziemiański SSO del.Agnieszka Staniszevska-Perenc

Sygn. akt I AGa 67/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 maja 2018 r.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2017 r. sygn. VI GC 231/17 Sąd Okręgowy w Rzeszowie zasądził od pozwanego (...) Spółka z o.o. w L. na rzecz powoda Zakładu (...) Spółka z o.o. w L. kwotę 86.745,90 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot wymienionych w pkt I wyroku. Zasądził także od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.755,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II wyroku) oraz zarządził zwrot na rzecz powoda kwoty 1.683,00 zł tytułem nadpłaconej opłaty sądowej od pozwu (pkt III wyroku).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że poza sporem była okoliczność, że powód Zakład (...) sp. z o.o. w L. wykonał w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej przewóz towaru za łączną kwotę przewoźnego 86.745,90 zł na podstawie zleceń pozwanego (...) sp. z o.o. w L., które były podstawą wystawienia faktur, na podstawie których powództwo zostało uwzględnione.

Następnie sąd I instancji ustalił, że w dniu 28.02.2017 r. pozwany (...) sp. z o.o. otrzymał od (...) Sp. z o.o. zlecenie transportowe, którego przedmiotem był przewóz towaru z miejscowości N. (Niemcy) do Z. (Belgia). Przewożony towar stanowił własność kilku podmiotów w tym m.in (...) & Co. Transport wykonywał kierowca S. P. - pracownik powoda. Ze strony pozwanego sprawami przewozowymi zajmowała się C. W.. Towar znajdował się w opakowaniach zbiorczych w kartonach, kartony zaś ustawiane były na paletach, w ten sposób towar został załadowywany do naczepy samochodu powoda, którą stanowiła chłodnia. W chłodni przez czas przejazdu utrzymywała się temperatura +2/+3 stopnie C.. Załadunek towaru odbył się w Niemczech. W dniu załadunku 01.03.2017 r. S. P. podstawił pod rampę załadowczą samochód marki (...), towar załadowywany został przez pracowników magazynu. Po załadowaniu naczepy S. P. obejrzał załadowany towar, który sięgał prawie pod sufit naczepy i zamknął chłodnię na klucz. Po zabraniu dokumentów rozpoczął przewóz do Belgii. Po 4 godzinach jazdy zjechał na parking w celu zrobienia przerwy około 45 minut, postój odbywał się na terenie Niemiec na parkingu przy autostradzie. Podczas postoju kierowca nie opuszczał samochodu. Po upływie czasu przerwy kontynuował przewóz, a na pierwszym parkingu za B. zjechał na parking celem nocnego odpoczynku i postoju. Był to parking przy stacji paliw, oświetlony, dostosowany do postoju pojazdów ciężarowych. Kierowca wysiadł z samochodu, obszedł samochód, sprawdził temperaturę, przeszedł na około, niczego podejrzanego nie zauważył, drzwi załadunkowe były zamknięte, na parkingu była cisza i spokój. Około godziny 23:00 kierowca zasnął. Rano około 6.30 ubrał się, obszedł samochód, niczego podejrzanego nie zauważył, drzwi były w dalszym ciągu zamknięte, zamek był nieuszkodzony. Następnie kontynuował przewóz. Na miejscu był o godz. 8 – 8.30, oczekiwał na parkingu na rozładunek 3 godziny. Gdy podjechał do rampy, otworzył kluczem drzwi, zamek nie nosił oznak uszkodzenia, usiadł do szoferki celem odczekania na rozładunek. Po wyciągnięciu 3 do 6 palet okazało się, że w chłodni przebywało 7 emigrantów. Po przyjeździe policji osoby te zostały odtransportowane, rozładowany towar został załadowany z powrotem do chłodni, gdyż odmówiono jego przyjęcia. Kierowca niezwłocznie o powyższym powiadomił powoda i pozwanego T.. Dnia kolejnego na parking na którym oczekiwał przyjechali przedstawiciele Ubezpieczyciela, celem identyfikacji towaru. Towar był zniszczony, ugnieciony, po towarze tym przeszli emigranci, z tyłu robiąc legowisko. Na paletach znajdowały się butelki z moczem. Cztery dni później kierowca otrzymał od pracownika pozwanego T. adres firmy utylizacyjnej celem zawiezienia towaru do utylizacji. W firmie tej wydał towar celem utylizacji, a następnie z nowozaładowanym towarem, na zlecenie również pozwanego, wrócił do kraju.

W dniu 30.03.2017r. notą obciążeniową firma (...) obciążyła firmę (...) kwotą 92.436,77 EUR za uszkodzenie, w tożsamym dniu tj. 30.03.2017r. E. zeh obciążyła notą firmę (...) za powstałe uszkodzenia zgodnie z rachunkiem ThermLog. Notą obciążeniową z dnia 31.03.2017 r. S. K. obciążył (...) w tej samej wysokości. W dniu 13.04.2017 r. (...) obciążył ww. kwotą (...). W dniu 2 maja 2017r. (...) zgłosił reklamacje pozwanemu T. oraz obciążył go notą obciążeniową nr 01/05/2017 w wysokości 92.436,77 EUR oraz nr (...) w wysokości 1 426,62 EUR tytułem kosztów utylizacji. Następnie T. obciążył notami księgowymi powoda P. tj. notą księgową nr (...) z dnia 09.06.2017 r. na kwotę 1.426,62 EUR oraz notą księgową nr (...) z dnia 04.05.2017 r. ma kwotę 92.436,77 EUR.

Sąd Okręgowy ustalił także, że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego związanego z przewożeniem ww. towaru, ubezpieczyciel (...) S.A. przyznał odszkodowanie na rzecz (...) & Co w kwocie 66.500,00 USD. W wyniku wypłaty tej kwoty w dniu 17.05.2017r. (...) wezwał T. do zapłaty kwoty 32.167,37 EUR tj. różnicy pomiędzy szkodą (92.432,77 EUR), a przyznanym odszkodowaniem (60.269,40 EUR). T. uzgodnił z (...) iż ww. kwota zostanie uregulowana nie później niż do 26.05.2017 r. w kilku ratach. Należności te zostały zapłacone dniami 18,19,22,23,24 maja 2017 r.

Pismem z dnia 15.05.2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty należności w wysokości 64 967,06 zł i 4.400 EUR wynikających z dołączonych do wezwania spisu faktur. W odpowiedzi na powyższe pozwany wskazał, iż żądana kwota

została potrącona w dniu 10.05.2017r. z dokumentem kompensaty nr (...). W związku z czym pozwany uznał należność powoda za niewymagalną.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z powołanych w uzasadnieniu dokumentów, zeznań świadka S. P. oraz przesłuchania stron. W zakresie przedłożonej przez strony dokumentacji sąd dopuścił jako dowody jedynie dokumenty w zakresie przetłumaczonym na język polski, przy czym uwzględniając wnioski stron uwzględnił tłumaczenie prywatne. Wnioski dowodowe z dokumentów obcojęzycznych sąd pominął. Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom świadka S. P. wskazując, że jego zeznania były spójne i logiczne, znajdowały odzwierciedlenie w pozostałej dokumentacji, nie zostały też zakwestionowane żadnym przeciwdowodem. Sąd posiłkował się także zeznaniami stron, które zbieżnie wskazywały na okoliczności przewozu towaru. Sąd I instancji podkreślił, że ani na podstawie dokumentów, ani zeznań nie doszło do ustalenia co do czasu, miejsca, sposobu i okoliczności wejścia do chłodni emigrantów.

W ocenie Sądu Okręgowego zachodziły podstawy do uwzględnienia powództwa. Sąd doszedł do przekonania, że za przewozy towarów zgodnie ze zleceniami pozwanego na łączną kwotę 86.754,90 zł należy się powodowi zapłata, a wysokość należności wynika z przedłożonych przez powoda Faktur VAT oraz zleceń. Sąd Okręgowy nie uwzględnił natomiast zarzutu potrącenia, jaki zgłosił pozwany w związku z przewozem towarów w dniach 1-2.03.2017 r. Sąd uzasadniał, że w zakresie przewozu w dniach 1-2.03.2017 r. znajdowała zastosowanie Konwencja o Umowie Międzynarodowego P. Towarów (CMR) z dnia 19.05.1956 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 49, poz. 238) transport bowiem miał miejsce na trasie N. (Niemcy) do Z. (Belgia). Konwencja CMR w sposób kompleksowy reguluje kwestię odpowiedzialności za uszkodzenie towaru (art. 17) jak i zasady ustalania wartości uszkodzonego towaru dla potrzeb określenia odszkodowania (art. 25, 23). Według ogólnej zasady wyrażonej w art. 17 ust. 1 Konwencji CMR, przewoźnik odpowiada za całkowite lub częściowe zaginięcie towaru lub za jego uszkodzenie, które nastąpi w czasie między przyjęciem towaru a jego wydaniem, jak również za opóźnienie dostawy. Zgodnie natomiast z art. 17 ust. 2 Konwencji, przewoźnik jest zwolniony od tej odpowiedzialności, jeżeli zaginięcie, uszkodzenie lub opóźnienie spowodowane zostało winą osoby uprawnionej, jej zleceniem nie wynikającym z winy przewoźnika, wadą własną towaru lub okolicznościami, których przewoźnik nie mógł uniknąć i których następstwom nie mógł zapobiec.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie zachodziła ostatnia z przesłanek wymienionych w art. 17 ust. 2 Konwencji - sąd przyjął, że uszkodzenie towaru powstało na skutek okoliczności których przewoźnik nie mógł uniknąć i których następstwom nie mógł zapobiec. Uszkodzenie towaru powstało bowiem na skutek wtargnięcia do naczepy osób trzecich (emigrantów), pomimo zachowania przez kierowcę wszelkich reguł ostrożności i aktów staranności. Kierowca jechał wyznaczoną trasą, nie zjeżdżając na drogi poboczne, zatrzymywał się jedynie dla koniecznego odpoczynku, w miejscach ku temu przeznaczonych. Nie pozostawiał samochodu bez dozoru, dokonywał przed udaniem się w dalszą drogę obejścia samochodu, celem bieżącego monitorowania jego stanu. Nie miał żadnych podstaw by podejrzewać, że w pojeździe mogą znajdować się niepożądane osoby. Zamki naczepy nie nosiły śladów uszkodzeń, podobnie jak sama naczepa. Nie było więc podstaw do otwierania drzwi naczepy, tym bardziej, iż przewóz obejmował towary wymagające odpowiednio niskiej temperatury. Drzwi od chłodni pozostawały cały czas zamknięte na klucz, który był w posiadaniu kierowcy.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że załadunek naczepy miał miejsce w Niemczech przez pracowników magazynów, gdzie kierowca nie miał wstępu. Po załadunku zamknął drzwi na klucz i nie otwierał ich aż do czasu rozładunku. Nie udało się też ustalić, czy już w trakcie załadunku emigranci znajdowali się w przedniej części chłodni, czy faktycznie ich wtargnięcie nastąpiło podczas postoju powoda w trakcie wykonywania transportu. Mimo to nie można postawić powodowi zarzutu niezachowania ostrożności czy narażenia przewożonego towaru na uszkodzenia. Zabezpieczenie chłodni polegało na jej zamknięciu na klucz - jest to standardowy sposób zabezpieczenia. Ani zlecający przewóz, ani nadawcy towaru nie wymagali zabezpieczenia ponad standardowego. Nadawca towaru nie żądał plomb, firma załadunkowa również ich nie zastosowała. Ponadto z uwagi na fakt, że w chłodniach panują niskie temperatury kierowca miał racjonalne podstawy by nie spodziewać się, iż chłodnia stanowić będzie miejsce schronienia i przewozu osób.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy uznał, że powód jako przewoźnik jest zwolniony od odpowiedzialności za uszkodzenie towaru w oparciu o art. 17 ust 2 Konwencji CMR.

Uzasadniając swoje stanowisko sąd I instancji wskazywał również, że pozwany zmierzając do wykazania skuteczności dokonanego potrącenia zobowiązany był udowodnić poniesienie szkody będącej skutkiem nienależytego wykonania umowy przewozu przez powoda. Oznacza to, że na pozwanym spoczywał ciężar wykazania faktu obciążenia go kosztami uszkodzonego towaru przez jego kontrahenta oraz, że obciążenie to było wynikiem nienależytego wykonania umowy przez powoda, a także, że było ono zasadne. Zgłoszenie zarzutu potrącenia jest bowiem formą dochodzenia roszczeń zrównaną co do skutków z powództwem, dlatego podlega tym samym wymogom, które stawiane są dla powództwa. W razie sporu strona podnosząca w procesie zarzut potrącenia winna wykazać, że wiarygodność jej służy i istnieje tak co do zasady jak i co do wysokości. Dopiero w wyniku wykazania tych okoliczności potrącenie można uznać za skuteczne (powołał tu Sąd Okręgowy pogląd wyrażony w wyroku SA we Wrocławiu z dnia 30 stycznia 2013 r. I ACa 1387/12 LEX nr 1314957). W ocenie sądu I instancji pozwany nie wykazał by powód obowiązany był do zapłaty pozwanemu odszkodowania we wskazanej przez niego wysokości stanowiącej przedmiot potrącenia. Przewóz towaru był bowiem wykonywany w ramach kolejnych zleceń. Pozwany dla wykazania zasadności obciążenia winien był nie tylko wykazać, iż jego zleceniodawca obciążył go tożsamą kwotą, ale również zasadność przedmiotowego obciążenia. Dla niniejszego koniecznym było wykazanie czyj był uszkodzony towar, czyli czy i kto poniósł pierwotną szkodę, jaką towar nosił wartość i czy te podmioty ponosząc szkodę obciążyły odszkodowaniem przewoźnika czy spedytora, któremu zleciły przewóz, a następnie w jaki sposób następowało obciążenie kolejnych podmiotów. Tylko bowiem w przypadku faktu i uzasadnienia dla pierwszego obciążenia „uruchamiał się” dalszy łańcuch obciążeń. Tymczasem pozwany nie zdołał wykazać czyj był przewożony towar, czy poszkodowani obciążyli odszkodowaniem pierwszego spedytora bądź przewoźnika. Brak bowiem podstaw dla wykluczenia, iż firmy te otrzymały odszkodowanie od swoich ubezpieczycieli. Pozwany zatem winien był wykazać ciąg podmiotów, które brały udział w organizacji transportu towaru (jako kolejno zlecający), następujące pomiędzy kolejnymi nimi obciążenia finansowe z tytułu uszkodzenia towaru przewożonego przez powoda, a przede wszystkim zasadność tego obciążenia. Ustalenie zaś całego kręgu czy też „łańcucha” podmiotów biorących udział w przewozie i dostawie towaru nie było możliwe w oparciu o przedłożone przez pozwanego dowody. Sąd Okręgowy ustalił jedynie, iż pierwszym podmiotem jaki wystawił notę obciążeniową na kwotę 92.436,77 EUR był ThermLog, który obciążył nią przewoźnika E. zeh w dniu 30.03.2017 r. E. zeh obciążył dalej notą w tej samej wysokości tego samego dnia S. K.. Kolejno S. K. wystawił notę obciążeniową z dnia 31.03.2017 r. na rzecz (...) w tej samej wysokości. (...) w dniu 13.04.2017 r. obciążył ww. kwotą (...). W związku z powyższym (...) obciążył T. notą obciążeniową nr 01/05/2017 w wysokości 92.436,77 EUR oraz nr (...) w wysokości 1.426,62 EUR tytułem kosztów utylizacji. Finalnie T. obciążył notami księgowymi powoda P. tj. Brak jest przy tym wykazania zasadności i podstaw wystawienia pierwszej noty obciążeniowej przez ThermLog jak i pozostałych. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że przedmiotowy towar stanowił własność kilku podmiotów w tym min. O. S., na rzecz którego Ubezpieczyciel powoda (...) S.A. wypłacił odszkodowanie w kwocie 65.500,00 USD. Z żadnych dokumentów nie wynika jednak ani wysokość szkody poniesionej przez pozostałe podmioty uczestniczące w „łańcuszku spedycyjnym” ani także obowiązek jej ewentualnego pokrycia przez powoda. Pozwany nie wykazał czy ww. podmioty domagały się przykładowo odszkodowania od Ubezpieczyciela, czy szkoda w jakiejś części została pokryta (jeśli tak to w jakiej). Powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego, skutkowało przyjęciem, że przedstawiona do potrącenia kwota odszkodowania nie była zasadna, zatem wiarygodność dochodzona przez powoda nie uległa umorzeniu w wyniku potrącenia i podlegała zasądzeniu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył pozwany (...) sp. z o. o. w L. zaskarżając wyrok w całości i zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 17 ust. 2 Konwencji CMR poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, iż uszkodzenie towaru powstało na skutek okoliczności, których przewoźnik nie mógł uniknąć i których następstwom nie mógł zapobiec w sytuacji gdy powód nie wykazał, aby:

- kierowca S. P. zachował szczególną ostrożność podczas nocnego postoju w zakresie obserwowania i kontroli pojazdu, tak aby nie dostali się do niego nielegalni imigranci,

- pojazd (naczepa typu chłodnia) nie został wyposażony w inne niż standardowe zabezpieczenia, podczas gdy w okresie kiedy był dokonywany przewóz towarów (z N. do Z.) szczególnie w krajach zachodniej Europy występowały liczne przypadki wtargnięcia nielegalnych imigrantów;

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego poprzez uznanie, iż:

- kierowca S. P. zachował szczególną ostrożność podczas nocnego postoju w zakresie obserwowania i kontroli pojazdu tak aby nie dostali się do niego nielegalni imigranci,

- powód zadośćuczynił obowiązkowi dochowania należytej staranności w zakresie dbania o przewożony ładunek, w sytuacji gdy pojazd (naczepa typu chłodnia) nie został wyposażony w inne niż standardowe zabezpieczenia,

- nie zostało wykazane „by powód zobowiązany był do zapłaty odszkodowania we wskazywanej przez pozwanego kwocie”,

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku z jakiego powodu przy dokonywaniu istotnych ustaleń faktycznych zostały zignorowane dokumenty zawnioskowane jako dowody przez pozwanego, z których jednoznacznie wynika w jaki sposób została określona wysokość szkody oraz kto i od kogo domagał się jej naprawienia.

W oparciu o powyższe pozwany domagał się:

1. zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych,

ewentualnie,

2. uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Ponadto pozwany wniósł o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodów z dokumentów dołączonych do apelacji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 maja 2018 r. pozwany wniósł i wywodził jak we wniesionej apelacji, a powód jak w odpowiedzi na apelację.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do podniesionych w niej zarzutów, wskazać należy, że nie dały one podstaw do zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny jako sąd merytoryczny w granicach wniesionej apelacji jest uprawniony do merytorycznego rozpoznania sprawy. Oznacza to, że może dokonywać własnych ustaleń faktycznych prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w sądzie I instancji (art. 382 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c.).

Analiza akt sprawy pozwala stwierdzić, że stanowisko sądu I instancji, zarówno w zakresie ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej w całości pokrywa się z argumentacją zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywody zaprezentowane w apelacji, w tym podniesione zarzuty, w których skarżący ograniczył się do przedstawienia swojej oceny materiału dowodowego, nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do weryfikacji orzeczenia sądu I instancji w postulowanym przez apelującego kierunku. Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w niezbędnym zakresie, a zebrany w sprawie materiał dowodowy poddał wszechstronnej i logicznej ocenie. Skoro zaś sąd ten poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, to Sąd Apelacyjny je w pełni podziela i przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności rozważone zostaną zarzuty naruszenia prawa procesowego, albowiem skierowane są one na zakwestionowanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, ta zaś z reguły determinuje zastosowanie prawa materialnego.

Pozwany zarzuca sądowi I instancji naruszenie przepisu art. 232 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. O ile w treści uzasadnienia apelacji pozwany wskazuje na czym miałyby polegać jego zdaniem naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., to w żaden sposób nie podaje na czym polegało naruszenie przepisu art. 232 k.p.c. Wobec nieuzasadnienia tego zarzutu sąd odwoławczy nie ma możliwości się do niego odnieść, albowiem przeprowadzone przez sąd I instancji postępowanie nie wskazuje na naruszenie treści art. 232 k.p.c.

Co do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c., to również ten zarzut nie może zostać zaaprobowany. Pozwany prawidłowo w apelacji przytacza reguły zastosowania tego przepisu oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie. Wywody te nie mają jednak przełożenia na ewentualne błędy, które miałyby popełnić Sąd Okręgowy. Uzasadnienie apelacji nie zawiera logicznej oceny materiału dowodowego, a poddawanie w wątpliwość oceny sądu bez wyjaśnienia jakie błędy w logicznym rozumowaniu popełnił Sąd Okręgowy nie prowadzą do uwzględnienia tak postawionych zarzutów.

Sąd Okręgowy ustalił, że kierowca nie brał udziału w załadunku towaru. Pozwany przeciwstawia temu twierdzeniu (zeznaniom kierowcy) dokument zalegający w aktach szkody wskazujący na to, że kierowca sam ładował towar z rampy do naczepy. Otóż zasady logicznego rozumowania przy dwóch przeciwstawnych dowodach, zdecydowanie prowadzą do przyjęcia zeznań kierowcy jako prawdziwych. Z akt szkody wynika bowiem (zdjęcia towaru, dokumenty dołączone przez strony oraz zeznania S. P.), że towar był zapakowany zbiorczo na 37 paletach. Trudno więc oczekiwać, a nawet założyć, że kierowca samodzielnie ładował do naczepy palety, gdyż pojedynczy człowiek nie może tego zrobić samodzielnie. Tak zapakowany towar jest ładowany za pomocą wózka widłowego, co uwidacznia jedno ze zdjęć w aktach szkodowych (podczas ponownego rozładunku na prośbę ubezpieczyciela k. 239). Logicznym jest więc, że sąd I instancji mając dwa przeciwstawne dowody, przyjął ten, który zgodnie z zasadami logicznego prawidłowego rozumowania był wiarygodny, a nie ten, który w świetle pozostałych dowodów był niewiarygodny. Niemożliwym bowiem było załadowanie zapakowanego towaru na paletach przez pojedynczego człowieka. Nie jest przy tym istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, dlaczego kierowca złożył takie oświadczenie ubezpieczycielowi. Istotnym natomiast jest to, że załadowanie towaru zapakowanego zbiorczo na 37 paletach przez pojedynczego człowieka jest niemożliwe do wykonania.

Bezasadny jest także drugi zarzut sformułowany w uzasadnieniu apelacji wskazujący, iż świadek nie był w stanie wskazać w jaki sposób siedmiu imigrantów znalazło się w naczepie w trakcie rozładunku towaru. Sposobu tego nie odkrył także pozwany, nie udało się go ustalić także sądowi I instancji. Złożone przez kierowcę oświadczenie ubezpieczycielowi, że nastąpiło to podczas odpoczynku nocnego pomiędzy godz. 23.00 dnia 1.03.2017 r. a godz. 7.00 dnia 2.03.2017 r. również nie wskazuje na błędy w ustaleniach sądu I instancji. Kierowca odpowiadając na zadawane mu pytania podał najprawdopodobniejszy moment wtargnięcia imigrantów do naczepy. Sam ubezpieczyciel wskazując na przyczynę szkody stwierdza, że nastąpiła ona na skutek wtargnięcia 7 imigrantów, a najprawdopodobniejszym momentem wtargnięcia był nocny spoczynek kierowcy (k. 243). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jeśli wykluczyć moment załadunku towaru lub okres przed załadunkiem, to czas spoczynku nocnego jest najbardziej prawdopodobny. Przez osiem godzin kierowca spał i mógł nie usłyszeć otwieranych i zamykanych

drzwi naczepy. Wcześniej zatrzymywał się tylko raz na 45 minut, ale nie spał, co nasuwa przypuszczenie, że usłyszałby otwieranie lub zamykanie drzwi chłodni, gdyby do tego doszło w okresie 45 minutowego postoju.

Co do wiedzy lub niewiedzy powoda dotyczącej utylizacji towaru, to sąd I instancji nie negował tego faktu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie negował potrzeby utylizacji przez powoda. To, że zeznał, że nie ma wiedzy czy towar został rzeczywiście zutyliczowany nie świadczy o braku prawdopodobności tylko o zeznawaniu według swojej wiedzy. Prezes pozwanego nie był na miejscu zdarzenia, a kierowca z kolei po wyładowaniu towaru w miejscu utylizacji odjechał i samego momentu utylizacji nie widział. Sam fakt i potrzeba utylizacji nie zostały natomiast zakwestionowane przez stronę powodową.

Nie popełnił również błędu w logicznej ocenie materiału dowodowego sąd I instancji oceniając, że pozwany nie wykazał, by powód był zobowiązany do zapłaty pozwanemu odszkodowania we wskazanej wysokości stanowiącej przedmiot potrącenia. Pozwany twierdzi, że wystarczy przeanalizować dokumenty, by wiedzieć kto jest poszkodowany i w jaki sposób została wyliczona wartość szkody. Jednak w apelacji pozwany nie wskazuje kto jest osobą poszkodowaną, w szczególności kto był właścicielem zniszczonego towaru. Same noty obciążeniowe dokonane przez różne podmioty nie wskazują ani na osobę właściciela towaru ani na wysokość szkody, która powinna być wyliczona i wykazana przez pozwanego zgodnie z art. 23 Konwencji o Umowie Międzynarodowego P. Towarów (CMR) z dnia 19.05.1956 r. Przepis ten w ust. 1 i 2 wskazuje na sposób obliczania odszkodowania za uszkodzenie towaru stanowiąc, że jego wysokość oblicza się według wartości towaru w miejscu i w okresie przyjęcia go do przewozu, według ceny giełdowej lub w razie jej braku według bieżącej ceny rynkowej, a wobec braku jednej i drugiej - według zwykłej wartości towarów tego samego rodzaju i jakości. Przedstawione kwoty obciążeń nie wskazują, by były one adekwatne do wskazań zawartych w art. 23 Konwencji. Pozwany przede wszystkim nie wykazał jaki konkretnie towar został zutyliczowany, jaką miał wartość giełdową, rynkową lub jaką zwykłą wartość miały towary tego samego rodzaju i jakości. Przedstawione dokumenty obciążeń opierają się na wyliczeniu dokonany w zestawianiu (k. 132 i wybiórcze tłumaczenie k. 270) prawdopodobnie (albowiem brak podpisu autora) przez firmę (...), która miała być odbiorcą towaru. Zestawienie to opiera się więc nie o wartość giełdową, rynkową lub zwykłą wartość towarów tego samego rodzaju i jakości, lecz o wartość handlową jaką przedstawiła prawdopodobnie firma (...). Samo wyliczenie wartości towaru nie jest możliwe na podstawie akt sprawy i zaoferowanych przez pozwanego dowodów, albowiem, po pierwsze nie wiadomo jakie właściwe towary były przewożone. Z dokumentacji ubezpieczyciela (k. 153) wynika, że były to artykuły spożywcze-grzyby. Z zeznań świadka S. P. wynika, że były to artykuły spożywcze - sery, wędliny. Z kopii zdjęć udostępnionych przez ubezpieczyciela trudno wywnioskować, prawdopodobnie były to między innymi sery. Zestawienie (k. 132) i jego wybiórcze tłumaczenie (k. 270) nie zostało przetłumaczone w całości. Jest w nim wymienionych siedem różnych towarów w obcym języku, przy czym brak tłumaczenia uniemożliwia zorientowanie się jakie to były produkty. Po drugie nie wiadomo jakie jest właściwe miejsce i okres przyjęcia towaru do przewozu. Obciążenia dokonywane między poszczególnymi firmami (prawdopodobnie przewoźnikami) mogą świadczyć o tym, że miejscem i okresem przyjęcia towaru do przewozu nie musiało być N. w Niemczech dnia 1.03.2017 r.. Mogło to być miejsce pośrednie, gdyż towar mógł być przyjęty do przewozu wcześniej i oczekiwać w miejscowości N. na dalszy przewóz. Sam fakt, że ubezpieczyciel dokonał wypłaty poszkodowanemu (...) & Co, który nie figuruje w dokumentach obciążeń świadczy o tym, że pozwany nie wykazał ani innych osób poszkodowanych (a twierdził, że właściciele towarów byli różni), ani faktycznego pewnego miejsca przyjęcia towaru do przewozu, a przede wszystkim nie wykazał wartości towaru zgodnie z zasadami przyjętymi w art. 23 Konwencji. Kwotą tą nie jest bynajmniej 92.436,77 Euro, jak twierdzi pozwany w apelacji.

Zarzuty dotyczące błędnej oceny materiału dowodowego poprzez uznanie, że kierowca S. P. zachował szczególną ostrożność podczas nocnego postoju w zakresie obserwowania i kontroli pojazdu tak aby nie dostali się do niego nielegalni imigranci, oraz, że powód zadośćuczynił obowiązkowi dochowania należytej staranności w zakresie dbania o przewożony ładunek, w sytuacji gdy pojazd (naczepa typu chłodnia) nie został wyposażony w inne niż standardowe zabezpieczenia, nie zostały bliżej uzasadnione. Nie wiadomo więc na czym miałyby polegać szczególna ostrożność podczas nocnego postoju w zakresie obserwowania i kontroli pojazdu. Powszechnie wiadomym jest, że kierowca podczas dłuższych tras musi korzystać z odpoczynku, w tym ze snu. Szczególna ostrożność, tak by imigranci nie dostali

się do pojazdu podczas nocnego spoczynku, musiałyby polegać na pilnowaniu drzwi pojazdu przez całą noc przez kierowcę i to tuż obok drzwi, co należy uznać za niewykonalne w okolicznościach sprawy. Kierowca zatrzymał się na parkingu przy stacji benzynowej, w miejscu oświetlonym. (...) ta zlokalizowana była przy autostradzie, a nie jak twierdzi pozwany przy „wylocie” na autostradę. Powszechnie wiadomym jest, iż przy autostradach nie ma parkingów strzeżonych. Miejsce było oświetlone, wyznaczone dla postoju samochodów ciężarowych. Kierowca obszedł samochód i nie zauważył śladów naruszenia zamka. Nie zauważył takich śladów także przy otwieraniu drzwi do wyładunku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie miał obowiązku sprawdzania towaru po nocnym spoczynku poprzez otwarcie drzwi chłodni, w momencie gdy nie stwierdził naruszenia zamka. Zresztą nawet gdyby dokonał otwarcia chłodni, to mógłby nie zauważyć imigrantów, albowiem osoby wyładowujące towar zauważyły ich dopiero po rozładowaniu kilku palet. Zakładając nawet, że kierowca zauważyłby imigrantów, to i tak doszłoby do uszkodzenia towarów i konieczności ich utylizacji, albowiem samo wejście osób nieuprawnionych i przebywanie ich w chłodni z towarami spożywczymi stwarzało zagrożenie związane z ich pobytem w naczepie. Jaka jeszcze większą szczególną ostrożność powinien zachować kierowca, tego pozwany nie przytacza.

W przedmiocie zarzutu, iż powód nie zadośćuczynił obowiązkowi dochowania należytej staranności w zakresie dbania o przewożony ładunek, w sytuacji gdy pojazd (naczepa typu chłodnia) nie został wyposażony w inne niż standardowe zabezpieczenia należy wypowiedzieć się również negatywnie. Po pierwsze nie ma żadnego przepisu obligującego powoda do stosowania zabezpieczeń innych niż standardowe, które przewidział producent naczep. Po drugie, zastosowanie nawet innych niestandardowych zabezpieczeń nie musiało skutkować brakiem uszkodzenia towaru, albowiem podkreślić należy, że osoby trzecie (imigranci) dokonały wtargnięcia do naczepy. Sam fakt, że naczepy nie można otworzyć i zamknąć od środka wskazuje na to, że pomagała im inna osoba, która nie podróżowała w chłodni. Inne niestandardowe zabezpieczenia, w dobie obecnej nowoczesnej techniki, również są możliwe do obejścia, jeśli ma się do czynienia z osobą (osobami), która jest zdeterminowana i nastawiona na przezwycięzenie zabezpieczeń. Dodatkowo podkreślić należy, że strony współpracowały ze sobą kilka lat. Pozwany doskonale wiedział jakim sprzętem dysponuje powód, miał kopie dokumentów związanych z taborem powoda, kontakty do kierowców powoda. Nie wymagał też od powoda innych zabezpieczeń niż standardowe (zeznania B. S. - prezesa pozwanego). Wiedział więc, że samochód którym kierował S. P. nie ma dodatkowych zabezpieczeń, albowiem powód takowych w tamtym czasie nie stosował. Nie jest też prawdą, że przypadki dostawiania się do samochodów ciężarowych były nagminne, albowiem przedstawiciel pozwanego mówił o dwóch takich przypadkach, z tym, że było to dużo wcześniej. Dodatkowo, biorąc pod uwagę, że celem imigrantów stała się naczepa chłodnia oraz to, że nie można jej było swobodnie opuścić w dogodnym czasie, trudno było przewidywać, że osoby trzecie będą chciały podróżować w ekstremalnych warunkach (niskiej temperaturze 2/3 stopnie C.) oraz bez możliwości swobodnego wyjścia z naczepy.

W świetle powyższych rozważań bezzasadny jest zarzut pozwanego dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji ocenił wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Materiał dowodowy zgromadził z poszanowaniem przepisów prawa procesowego, wszechstronnie ów materiał ocenił - odniósł się do wszystkich dowodów mających w sprawie istotne znaczenie, w ich wzajemnych relacjach względem siebie. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wyprowadził prawidłowe wnioski, nie naruszył reguł logicznego myślenia i doświadczenia życiowego. Skarżący natomiast nie wskazał konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie poszczególnych dowodów, co zostało wykazane wyżej. W tej sytuacji dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski nie były dotknięte uchybieniami, co pozwala na przyjęcie, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji nie zostały skutecznie zakwestionowane.

W kontekście wyżej powołanych rozważań nie podlega uwzględnieniu zarzut pozwanego dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku składa się z dwóch podstawowych składowych, tj. z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia powinna obejmować ustalenie faktów, które w ocenie sądu zostały przez strony udowodnione. Sąd powinien również wskazać dowody, na których się oparł wskazując przyczyny, które spowodowały uznanie innych dowodów za niewiarygodne i nie mające mocy dowodowej. Sąd jest także

zobowiązany do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Podstawa prawna wyroku wymaga przytoczenia przepisów prawa, na których sąd się oparł wraz z wyjaśnieniem przyczyn, dla których konkretne normy prawne zostały zastosowane do ustalonego stanu faktycznego i wskazaniem, w jaki sposób wpływają one na treść rozstrzygnięcia (wyr. SN z 29.5.2008 r., II CSK 39/08, L.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy sprostą wszystkim wymienionym wyżej wymogom, a uzasadnienie wyroku pozwala na kontrolę instancyjną, bez czynienia dodatkowych ustaleń przez sąd II instancji. Pozwany nie wskazał w zarzucie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jakie (które konkretnie) dokumenty zostały zignorowane przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Omówione już wcześniej przez sąd odwoławczy dokumenty dotyczące obciążeń i potrąceń, wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela oraz potwierdzeń przelewów nie wykazują wysokości szkody zgodnie z art. 23 Konwencji. Powtarzanie tych wywodów przy okazji omawiania tego zarzutu jest więc zbędne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie został przez sąd I instancji naruszony przepis prawa materialnego, a to art. 17 ust 2 Konwencji o Umowie Międzynarodowego P. Towarów (CMR) z dnia 19.05.1956 r. Zdaniem sądu II instancji powód zdołał wykazać w niniejszym procesie, że jest zwolniony od odpowiedzialności za uszkodzenie towaru, albowiem nastąpiło ono w okolicznościach, których przewoźnik nie mógł uniknąć i których następstwom nie mógł zapobiec. Poza sporem jest, że do uszkodzenia towaru doszło przez działanie osób trzecich - imigrantów. To oni wchodząc do naczepy (chłodni) doprowadzili do zniszczenia towaru. Wobec tego, że były to artykuły spożywcze, względy bezpieczeństwa wymagały, by towar zutilizować w całości, bez wybiórczej oceny poszczególnych jego części. Podkreślić należy, że powód nie miał wpływu na działanie innych osób, które postanowiły wejść do chłodni. Bez względu na to jakie byłyby zabezpieczenia, w przypadku ich złamania czy nawet naruszenia, zachodziłoby niebezpieczeństwo skażenia towarów spożywczych, co i tak skutkowałoby ich utylizacją. W tej sytuacji powód nie mógł uniknąć zdarzenia (działania innych osób) i następstwom takich działań nie mógł zapobiec. Kierowca bowiem nie mógł przewidzieć, że osoby trzecie zechcą wejść do naczepy, albowiem przypadki takich sytuacji nie były częste. Prezes pozwanego wspominał o dwóch takich wypadkach, z tym, że nie precyzował czy dotyczyło to chłodni. Prezes powoda natomiast wskazywał, że dotychczasowe znane mu przypadki dotyczyły samochodów z plandeką, gdzie wystarczy ją rozciąć by dostać się do środka. Łatwo je także opuścić w czasie dogodnym przez nieuprawnionych pasażerów. Dodatkowo w pojazdach tych panują podobne warunki jak na zewnątrz. Temperatura panująca w chłodni powinna natomiast odstraszać niepożądanych pasażerów. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, którego pozwany nie zdołał podważyć, kierowca jechał wyznaczoną trasą (autostradą), zatrzymywał się w miejscach do tego przeznaczonych (na parkingach dla samochodów ciężarowych), nieodludnych, a dłuższy postój na spoczynek nocny odbywał się przy stacji benzynowej, w miejscu oświetlonym. Kierowca nie miał możliwości zatrzymania się na parkingu strzeżonym, albowiem takich przy autostradzie nie ma. Po zatrzymaniu się i przed udaniem się na spoczynek nocny obszedł samochód nie stwierdzając żadnych niepokojących okoliczności. Także po spoczynku nocnym rano obszedł samochód i nic niepokojącego nie zaobserwował. Zamek chłodni nie nosił cech uszkodzenia, był zamknięty, co stwierdził otwierając go tuż przed rozładunkiem. Kierowca spał w samochodzie, nie pozostawił go bez opieki. Nie można więc ustalić związku przyczynowego między zawinionym czy nieostrożnym działaniem kierowcy i powoda, a uszkodzeniem towaru. Powód nie mógł więc zapobiec szkodzi, nie mógł w opisanych okolicznościach jej uniknąć, jak również nie mógł zapobiec następstwom szkody. Te okoliczności powodują, iż jest zwolniony z odpowiedzialności za uszkodzenie towaru zgodnie z art. 17 ust. 2 Konwencji.

Końcowo jeszcze należy stwierdzić, że na podstawie art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji pominął dowody z dokumentów dołączone do apelacji, albowiem pozwany mógł je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Dokumenty te są datowane na marzec, maj i czerwiec 2017 r., a więc nie są to dowody nowe i mogły być przedstawione sądowi I instancji przed zamknięciem rozprawy, które nastąpiło w dniu 4 grudnia 2017 r. Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego nie przytoczył wiarygodnych i uzasadnionych przyczyn wskazujących na potrzebę powołania się na te dowody w terminie późniejszym, czyli przed sądem II instancji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów, zaś zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Z tych też względów, na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną (punkt I wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego (punkt II wyroku) rozstrzygnięto biorąc pod uwagę jego wynik w myśl przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. przy zastosowaniu stawki minimalnej od wartości przedmiotu zaskarżenia na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 oraz § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 j.t.). Zastosowano 75% stawki, albowiem przed sądem I instancji powoda reprezentował ten sam pełnomocnik.

SSA Jan Dela SSA Bogdan Ziemiański SSO del. Agnieszka Staniszevska-Perenc